

Sygn. XXIV C 1257/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 lutego 2016 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XXIV Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Jacek Tyszka
Protokolant:	starszy sekr. sądowy Paulina Nowakowska

po rozpoznaniu w dniu 26 lutego 2016 r. w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa A. T. i A. K.

przeciwko (...) Bankowi (...) SA z siedzibą w W.

o stwierdzenie nieważności umowy

1. oddała powództwo;
2. nie obciąża powodów kosztami procesu.

Sygn. akt XXIV C 1257/14

UZASADNIENIE

Pozwem z 21 czerwca 2014 roku, sprecyzowanym w pismach z 25 marca i 6 maja 2015 roku, skierowanym przeciwko (...) Bankowi (...) SA w W., A. T. i A. K. wnieśli o:

- stwierdzenie nieważności § 2 pkt. 1 zawartej przez strony 18 lipca 2008 roku umowy kredytu, tj. w zakresie udzielenia kredytu we frankach szwajcarskich i ustalenie, że został on udzielony w złotych polskich;

ewentualnie o:

- zasądzenie od pozwanej na rzecz powodów kwoty 46.569 zł, jaką nadpłacili powodowie w związku ze stwierdzeniem nieważności klauzuli walutowej zawartej w § 2 pkt 1 umowy kredytu, która stanowi różnicę kwot wpłaconych przez powodów tytułem spłaty rat, w walucie do której kredyt był indeksowany, a kwotą jaką musieliby zapłacić gdyby spłata następowała w złotych, wraz z ustawowymi odsetkami do dnia wydania wyroku;

ewentualnie o:

- zasądzenie od pozwanej na rzecz powodów kwoty 3.355 zł, tytułem różnicy kursowej kupna sprzedaży franka szwajcarskiego w związku z ustalaną jednostronnie ceną sprzedaży według własnego kursu, którą to kwotę powodowie uiścili od dnia zawarcia umowy kredytu do 26 sierpnia 2011 roku, wraz z ustawowymi odsetkami do dnia zapłaty;

- zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powodowie wskazali, że 18 lipca 2008 roku strony zawarły umowę kredytu na kwotę 198.200 franków szwajcarskich ((...)), która na dzień zawarcia umowy stanowiła równowartość kwoty 392.436 zł. Kredyt był przeznaczony na budowę domu jednorodzinnego. Spłata kredytu została rozłożona na 360 miesięcznych rat. Zabezpieczeniem kredytu była nieruchomości położona w P. Górnych. Pracownicy pozwanego nie wyjaśnili powodom istoty kredytu walutowego. Powodowie w chwili zawierania umowy nie mieli świadomości czym jest kredyt walutowy oraz konsekwencji jego zaciągnięcia. Powodowie nie zostali również poinformowani o ryzyku walutowym, zaś z treścią umowy mogli się zapoznać dopiero w dniu jej podpisania. Powodom nie zaproponowano także zaciągnięcia kredytu w walucie polskiej. Przez 6 lat obowiązywania umowy powodowie, zgodnie z harmonogramem spłaty uiścili na rzecz pozwanej kwotę 108.738,62 zł. Pomimo tego na dzień wniesienia pozwu saldo zadłużenia powodów wynosiło 183.553,06 CHF, co po przeliczeniu zgodnie z aktualnym kursem daje kwotę 625.915,94 zł. Powodowie wskazali, że gdyby mieli świadomość, że zmiana kursu walutowego może doprowadzić do zwiększenia ich zobowiązania, a w konsekwencji niemożności spłaty kredytu i utraty nieruchomości, to nie zawarliby umowy (k. 1-13 - pozew, k. 367-373, 380-381 - pisma procesowe powodów).

W odpowiedzi na pozew pozwana spółka wniosła o jego oddalenie i zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania, w tym zastępstwa prawnego w wysokości czterokrotności stawki minimalnej.

W uzasadnieniu pozwana podkreśliła, że w jej ocenie powodowie wadliwie sformułowali żądanie pozwu, przez co nie jest możliwe jego uwzględnienie w ramach powództwa o ustalenie. Dodatkowo w ocenie pozwanej, powodowie nie posiadali interesu prawnego w rozumieniu art. 189 k.p.c. Pozwana podniosła, że ze zgromadzonej dokumentacji wynikało, że powodom została najpierw przedstawiona oferta kredytu w walucie polskiej. Powodowie oświadczyli również, że posiadają pełną wiedzę na temat istniejącego ryzyka kredytowego i zmiany stóp procentowych. Również w treści podpisanej przez powodów umowy znalazły się informacje o możliwym ryzyku. Pozwana zakwestionowała, by zawarta przez strony umowa miała charakter kontraktu terminowego. Nie zgodziła się również z twierdzeniem, jakoby nie dopełniła względem powodów obowiązków informacyjnych. Wręcz przeciwnie, zdaniem pozwanej, to powodowie nie wykazali się należytą starannością i nie zaznajomili się z warunkami umowy przed jej podpisaniem. Pozwana zaprzeczyła także, by powodowie działali w niniejszej sprawie pod wpływem błędu (k. 88-107 - odpowiedź na pozew, k. 414-434 - pismo).

Na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego na wniosek stron Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

W dniu 26 czerwca 2008 roku A. T. i A. K. złożyli w (...) Banku (...) SA w W., znajdującym się w L., wniosek o udzielenie im kredytu mieszkaniowego hipotecznego na kwotę 400.000 zł, na okres 30 lat, z przeznaczeniem na budowę domu jednorodzinnego, z zabezpieczeniem spłaty kredytu w postaci hipoteki na nieruchomości oraz cesji praw z polisy ubezpieczeniowej. We wniosku dokonano szacunkowego przeliczenia kwoty, którą chcieli pożyczyć powodowie, na kwotę w walucie wymiennej - franku szwajcarskim - i obliczono ją na sumę 198.200 CHF. Jako wnioskowaną walutę kredytu wskazano franka szwajcarskiego (k. 117-120 - wniosek o udzielenie kredytu).

Powodów poinformowano, że ich sytuacja finansowa uniemożliwia udzielenie im kredytu złotówkowego, natomiast mogą uzyskać kredyt denominowany we franku szwajcarskim, którego spłacanie następowało w niższych ratach. Doradca działający w imieniu pozwanego wskazał na istnienie wahań kursowych, jednocześnie zaznaczając, że frank szwajcarski jest stabilną walutą, której historycznie najwyższy kurs kształtował się na poziomie 1 CHF = 2,40 PLN. W trakcie spotkań doradca objaśniał powodom najważniejsze punkty umowy (e-protokół rozprawy z 29 maja 2015 roku - zeznania świadka M. H., e-protokół rozprawy z 27 stycznia 2016 roku - zeznania powódki A. T.).

W dniu 18 lipca 2008 roku strony zawarły umowę kredytu hipotecznego udzielonego w walucie wymiennej, w systemie rat annuitetowych (równych). W Części Szczegółowej Umowy ((...)) wskazano, że kwota udzielonego kredytu wynosi 198.200 CHF (§ 2 pkt 1 (...)). Kredyt został udzielony z przeznaczeniem na budowę domu jednorodzinnego wraz z garażem (§ 2 pkt 2 (...)). Zabezpieczeniem udzielonego kredytu była hipoteka zwykła i kaucyjna na nieruchomości powodów w miejscowości P., przelew wierzytelności z umowy ubezpieczenia, weksel in blanco oraz klauzula potrącenia z rachunku bankowego, będącego własnością A. K. (§ 4 (...)). Powodom udzielono karencji w

splacie kapitału kredytu do 1 marca 2011 roku (§ 7 pkt 2 (...)). W Części Ogólnej Umowy ((...)) wskazano, że kredyt jest wypłacany w walucie polskiej, na finansowanie zobowiązań w Rzeczypospolitej Polskiej z zastosowaniem kursu kupna dla dewiz obowiązującego w (...) SA w dniu realizacji zlecenia płatniczego według aktualnej tabeli kursów (§ 4 pkt 2 (...)) (k. 22-37 - umowa kredytu).

Kredyt został wypłacony powodom w transzach. Ostatnia transza, wypłacana była po kursie istotnie wyższym od obowiązującego w dacie zawierania umowy kredytu, co spowodowało, że powodom wypłacono kwotę o około 80.000 zł większą niż kwota, jaką wypłacono by po kursie z dnia zawarcia umowy. Łącznie powodowie otrzymali do dyspozycji kwotę 486.769,40 zł (k. 136-138 - historia operacji, e-protokół rozprawy z 29 maja 2015 roku - zeznania świadka M. H.).

Na wniosek powodów aneksem z 14 marca 2012 roku pozwana zawiesiła obowiązek spłaty odsetek kredytu na okres od 1 kwietnia 2012 roku do 1 marca 2013 roku (k. 130 - aneks).

Powodowie spłacają swoje zobowiązanie (bezsporne - e-protokół rozprawy z 27 stycznia 2016 roku - zeznania powódki A. T.).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie złożonych do akt sprawy dokumentów, które uznał za wiarygodne, albowiem ich treść i autentyczność nie budziła wątpliwości i nie była kwestionowana przez strony.

Nie stanowił podstawy poczynienia ustaleń dokument w postaci decyzji Dyrektora Zarządzającego kierującego pionem Finansowana (...) w sprawie wprowadzenia procedury produktowej „Kredyt mieszkaniowy WŁASNY KĄT hipoteczny” (k. 324-327). Przedmiotowy dokument stanowi jedynie potwierdzenie, że pozwana posiadała zestandaryzowaną procedurę postępowania z klientami ubiegającymi się o kredyt hipoteczny. Nie można jednakże uznać, że jest to dowód na okoliczność tego, że opisane standardy były zachowywane w kontaktach z klientami, w szczególności, że odzwierciedlają one przebieg procedury zawarcia umowy kredytu z powodami.

Oddaleniu podlegał wniosek powodów o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rachunkowości i finansów oraz z zakresu ekonomii i finansów, na okoliczności ostatecznie określone w piśmie procesowym z 25 marca 2015 roku (k. 367-373), bowiem nie doprowadziłoby to do ustalenia faktów, mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia. Ustalenie różnicy w wysokości rat w przypadku udzielenia powodom kredytu złotówkowego i denominowanego nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia, gdyż powodowie zawarli umowę o udzielenie kredytu denominowanego, a nie złotowego. Nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia dokonywanie ustaleń dotyczących innej niż zawarta przez powodów umowy. Pozwany Bank przedstawił zresztą stosowne wyliczenia w tej kwestii, których powodowie nie zakwestionowali (k. 140 – pismo). Jeśli chodzi o różnice kursowe, to ich ustalanie należało uznać za bezprzedmiotowe w sytuacji, gdy powodowie kwestionując ważność udzielenia im kredytu denominowanego nie zakwestionowali skutecznie mechanizmu przeliczania dokonywanych przez nich wpłat złotówkowych na walutę przyjętego w zawartej przez nich umowie. Nie wskazali, jaki ich zdaniem był uczciwy kurs waluty, ani nie wykazali, że byliby w stanie kupować walutę po niższym kursie niż kurs z tabeli pozwanego Banku. Powodowie nie wyjaśnili, jakie znaczenie dla rozstrzygnięcia miałyby ustalenie, jaka byłaby suma dotychczas spłaconych rat, gdyby kurs franka szwajcarskiego nie ulegał zmianie. Wniosek powodów o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego nie nadawał się do uwzględnienia także dlatego, że rolą biegłego nie jest dokonywanie ocen prawnych i szacowanie ewentualnej szkody, czego domagali się powodowie, tylko wyjaśnienie przy użyciu wiadomości specjalnych ustalonych w sprawie faktów, do czego z kolei zgłoszony przez powodów wniosek nie zmierzał. W odniesieniu do okoliczności związanych z określeniem, czy kredyt denominowany w walucie obcej stanowi instrument finansowy objęty regulacją dyrektywy (...) i ewentualnych, wynikających z tego konsekwencji wskazać trzeba, że są to kwestie prawne, w związku z tym przeprowadzenie dowodu w tym zakresie było niedopuszczalne. Problem toksyczności kredytu denominowanego, to natomiast kwestia oceny. Celem postępowania dowodowego, a w konsekwencji i dowodu z opinii biegłego jest zaś ustalenie faktów, a nie wyrażenie ocen.

Podstawę ustaleń faktycznych stanowiły w części zeznania świadka M. H. oraz powódki A. T.. Na wstępie wskazać trzeba, że w ocenie Sądu nie ulegało wątpliwości, że doradca zachęcał powodów do wzięcia kredytu w walucie

wymienialnej. Fakt, że na etapie składania wstępnego wniosku o kredyt określono, że będzie on udzielony w walucie wymienialnej, potwierdza stwierdzenie powódki, która wskazywała, że doradca poinformował powodów, że ich sytuacja finansowa nie pozwala na udzielenie kredytu złotówkowego. Jednocześnie jednak powyższe wskazuje na fakt, że w pierwszej kolejności przedstawiona oferta dotyczyła kredytu złotówkowego. Dopiero po ustaleniu, że możliwości płatnicze powodów nie pozwalają na zaciągnięcie kredytu złotówkowego pracownik pozwanej zaproponował kredyt we franku szwajcarskim. Biorąc pod uwagę wysokość kwoty, jakiej potrzebowali powodowie (około 400.000 zł) oraz ewentualną wysokość odsetek jest wysoce prawdopodobne, że miesięczna rata kredytu złotowego byłaby wyższa niż 2.000 zł, co przewyższało możliwości powodów. Ponieważ kredyt w walucie wymienialnej był jedyną możliwością by powodowie stali się klientami pozwanej, to Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka M. H. w zakresie, w jakim wskazywała ona, że powodowie wybrali kredyt walutowy ze względu na niższą ratę. Warto zaznaczyć przy tym, że skonfrontowanie stanowiska strony powodowej, wyrażonego w pismach procesowych, z zeznaniami powódki ujawniło istotne rozbieżności. Z treści pozwu wynikało, że powodowie w ogóle nie mieli świadomości, czym jest kredyt walutowy, ani też nie uzyskali żadnej informacji (ustnej lub pisemnej) na temat ryzyka kursowego. Tymczasem z zeznań powódki wynikało, że doradca przedstawiał im symulację wysokości kredytu przy wyższym niż istniejący kursie (...)/PLN. Już zatem z samej treści zeznań wynikało, że powodowie mieli świadomość możliwości zmiany wysokości ich zobowiązania. Warto zaznaczyć, że fakt poinformowania o ryzyku związanym z wahaniami kursu walut powodowie potwierdzili własnoręcznym podpisem na wniosku o udzielenie kredytu. W ocenie Sądu brak było również podstaw do przyjęcia, że powodowie zawierając umowę działali pod presją czasu. Wątpliwym jest by proces udzielenia kredytu ograniczał się do dwóch spotkań, z których pierwsze polegało na wypełnieniu wniosku o kredyt, a drugie na podpisaniu umowy.

Nie stanowiły podstawy dokonania ustaleń faktycznych zeznania świadka G. S., gdyż nie uczestniczyła ona osobiście w procesie zawierania umowy z powodami. W zakresie twierdzeń dotyczących ogólnych założeń oraz polityki udzielania kredytów przez pozwaną, należy poczynić podobną uwagę jak w przypadku Decyzji (k. 324-327) i stwierdzić, że nie dowodzą one w żadnym razie, że taki właśnie przebieg miała procedura zawierania umowy z powodami. W ocenie Sądu są one również w istotnym stopniu sprzeczne z pozostałym zgromadzonym materiałem dowodowym. Świadek wskazywała, że doradcy nie zachęcali, a wręcz zniechęcali klientów do zawierania umów kredytu w walucie wymienialnej. Tymczasem z okoliczności sprawy wynikało, że znakomita większość umów kredytu (świadek M. H. wskazywała, że nawet 90%) w latach 2007-2009 została zawarta w walucie wymienialnej - franku szwajcarskim. Zdaniem Sądu niemożliwym jest by bez żadnych zachęt ze strony pracowników banku tak wielka liczba konsumentów decydowała się na skorzystanie właśnie z tego produktu. Ostatecznie jeśli niektórzy klienci, tak jak powodowie, nie byli w stanie udźwignąć ciężaru spłaty kredytu złotówkowego, to jedyną możliwością pozyskania klienta było właśnie udzielenie mu kredytu w walucie wymienialnej. Nie ulega również wątpliwości, że na ocenę całokształtu pracy doradcy, od którego zależało przyznanie mu premii, składała się również ilość zawartych umów kredytu. Choć można zgodzić się ze stwierdzeniem, że celem banku nie było zawarcie umowy kredytu właśnie we franku szwajcarskim, to było nim zawarcie umowy kredytu w ogóle. Oczywistym bowiem jest, że jednym z głównych źródeł dochodów banku jest prowadzona przez niego akcja kredytowa. Jeśli zatem, jak już wskazano, części klientów nie było stać na kredyt złotówkowy, to automatycznie musiało to skutkować działaniami na rzecz wypromowania kredytów we franku szwajcarskim. Niewątpliwie zatem doradcy byli w takiej sytuacji zainteresowani zachęcaniem klientów do skorzystania z takiego produktu.

Za nieprzydatne dla dokonania ustaleń w sprawie należało również uznać zeznania świadka D. O., bowiem nie miał on żadnej wiedzy na temat okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia.

Sąd zważył, co następuje.

Powodowie domagali się w niniejszej sprawie stwierdzenia nieważności zapisu umowy, zgodnie z którym udzielony im kredyt hipoteczny został wyrażony w walucie obcej (franku szwajcarskim), poprzez ustalenie, że został on udzielony w walucie krajowej. Prawną podstawę roszczenia stanowił zatem art. 189 k.p.c. oraz art. 58 § 1 i 2 k.c. Z treści pierwszego z wymienionych przepisów wynika, że powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Natomiast drugi z przepisów wskazuje, że czynność prawna

sprzeczna z ustawą lub mająca na celu jej obejście, jak również sprzeczna z zasadami współżycia społecznego, jest nieważna.

Przede wszystkim, co wynika wprost z art. 189 k.p.c., na stronie powodowej ciąży obowiązek wykazania, że posiada interes prawny w wytoczeniu powództwa, tj. że w ten sposób zrealizuje ona cel w postaci ochrony przysługującego jej prawa. Doktryna i orzecznictwo zgodnie podkreślają, że interes prawny w rozumieniu powyższego przepisu istnieje wówczas, gdy powód jedynie w drodze powództwa o ustalenie może w szerszym zakresie osiągnąć powyższy skutek, a inne przysługujące mu roszczenia (o świadczenie, o ukształtowanie prawa lub stosunku prawnego lub uzyskanie innego orzeczenia o charakterze deklaracyjnym) realizują go w mniejszym stopniu. Interes prawny w wytoczeniu powództwa o ustalenie będzie zatem istniał wtedy, gdy okoliczności sprawy uzasadniają przypuszczenie, że skutek w postaci ochrony prawa objętego żądaniem nie może być w pełni osiągnięty przy pomocy innych przysługujących środków prawnych.

W ocenie Sądu w niniejszej sprawie powodowie posiadali interes prawny we wniesieniu powództwa o ustalenie. Powodowie twierdzili, że postanowienie zawartej przez strony umowy, zgodnie z którą kwota udzielonego kredytu została wyrażona we frankach szwajcarskich, jest nieważne. Kwestia określenia waluty kredytu bezpośrednio rzutuje na sytuację majątkową powodów. Jednocześnie powodowie nie dysponują żadnym innym, dalej idącym środkiem prawnym, za pomocą którego mogą usunąć zaistniały stan niepewności, również w zakresie tego, jak ich zobowiązanie będzie się kształtowało w przyszłości. Nie przekonywała w tym zakresie argumentacja pozwanej, która twierdziła, że powodowie mogą domagać się modyfikacji łączącego strony stosunku w drodze powództwa prawnokształtującego. Należy podkreślić, że możliwość wystąpienia z tego typu roszczeniem wymaga istnienia wyraźnej podstawy materialnoprawnej, która przyznaje stronie uprawnienie w tym zakresie. Biorąc pod uwagę przytoczoną przez powodów podstawę faktyczną roszczenia oraz zakładany przez nich cel postępowania stwierdzić trzeba, że brak było takiego środka. Znamiennym jest również, że pozwana, poza ogólnikowym stwierdzeniem o pozostających do dyspozycji powodów możliwościach w tym zakresie, nie pokusiła się o podanie żadnego przykładu na poparcie swojej tezy.

Analizując przedstawione w toku postępowania uzasadnienie roszczenia należało stwierdzić, że strona powodowa powoływała się na trzy główne argumenty.

Pierwszym z nich było naruszenie obowiązków informacyjnych. W ocenie powodów pracownicy pozwanej nie udzielili im pełnej informacji o skutkach i ryzykach związanych z zawieraniem umowy. Ewentualne zagrożenia związane udzieleniem kredytu w walucie obcej zostały przemilczane. Podkreślano natomiast zalety takiego rozwiązania, stabilność franka szwajcarskiego i związane z tym bezpieczeństwo. Tym samym, zdaniem powodów, pozwana, nadużywając zaufania i wykorzystując ich niewiedzę, wprowadziła ich w błąd. Powodowie podnosili, że gdyby byli w pełni świadomi możliwych konsekwencji, to nie zdecydowaliby się na zawarcie takiej umowy. Powyżej przytoczone okoliczności sprowadzały się zatem do stwierdzenia, że zawierając umowę z 18 lipca 2008 roku powodowie działali pod wpływem błędu, podstępnie wywołanego przez pozwaną. Postępowanie dowodowe nie potwierdziło prawdziwości twierdzeń, że powodów w ogóle nie poinformowano o ryzyku walutowym. Niezależnie jednak od tego, w jakim zakresie pozwana wywiązała się z obowiązku informacyjnego – w szczególności czy informując ogólnie o ryzyku uprzedziła jasno o możliwej skali zmian kursu waluty kredytu - wskazać trzeba, że przypadku dokonania czynności prawnej pod wpływem błędu w rozumieniu art. 84 k.c., strona która złożyła oświadczenie dotknięte taką wadą, może uchylić się od jego skutków, składając drugiej stronie oświadczenie w trybie art. 88 § 1 k.c. Z okoliczności sprawy wynikało, że powodowie w ogóle nie złożyli pozwanej takiego oświadczenia, dlatego też przedstawione powyżej zarzuty nie mogły stanowić podstawy stwierdzenia nieważności. Nie ulegało zaś wątpliwości, że roczny termin na złożenie oświadczenia, o którym mowa w art. 88 § 2 k.c. w niniejszej sprawie upłynął bezskutecznie. Powodowie podnosili, że pracownicy pozwanej zapewniali im o stabilności franka szwajcarskiego, oraz że nigdy jej kurs w stosunku do waluty polskiej nie przekroczył poziomu 1 CHF = 2,40 PLN. Z okoliczności sprawy wynikało, że już w 2009 roku kurs ten przekroczył poziom 1 CHF = 3 PLN, o czym świadczy chociażby kwota wypłaconej przez pozwaną ostatniej transzy kredytu. Jeśli zatem, jak twierdzą powodowie, zawierali oni umowę pod wpływem błędu, to już w tamtym okresie powinni byli zdać sobie z niego sprawę i podjąć stosowne działania. Powodowie mieli bowiem możliwość stwierdzenia, jakiej

wysokości kwoty pobierane są z ich rachunku na poczet spłaty kredytu. Tymczasem z okoliczności sprawy wynikało, że powodowie przez szereg lat wykonywali umowę, zaś zarzut działania pod wpływem błędu został przez nich podniesiony dopiero w ramach niniejszego postępowania. Warto w tym kontekście zwrócić uwagę na fakt, że w okresie karencji spłaty kapitału tytułem odsetek pobierana była kwota ponad tysiąc złotych (k. 136-138 - historia operacji), co wyraźnie wskazuje, że przy ewentualnym uwzględnieniu spłaty kapitału wysokość raty przekraczała zadeklarowane przez powodów możliwości finansowe. Natomiast w odniesieniu do przywołanej przez powodów podstawy prawnej roszczenia, kwestia błędu jest całkowicie pozbawiona znaczenia. Nieważność, o której mowa w art. 58 k.c., ma wynikać z treści czynności, która jest sprzeczna z ustawą, ma na celu jej obejście, lub jest sprzeczna z zasadami współzycia społecznego, a nie z okoliczności towarzyszących złożeniu oświadczenia woli przez stronę.

Powodowie przedstawili również rozważania na temat regulacji dotyczącej abuzywności klauzul w umowach zawieranych z konsumentami (art. 385¹ k.c.), podnosząc, że postanowienia niezgodnione indywidualnie nie są wiążące, jeżeli kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Kwestia abuzywności postanowień nie może jednakże stanowić podstawy stwierdzenia nieważności umowy. Jak wynika bowiem wprost z art. 385¹ k.c. i co podkreśla się w doktrynie i orzecznictwie, poprzez powołanie się na abuzywność postanowień umowy strona może domagać się uznania ich za bezskuteczne względem siebie, natomiast nie może w ten sposób domagać się ustalenia, że są one nieważne z mocy prawa. W ten sposób w argumentacji powodów zachodziła wewnętrzna sprzeczność. Przedmiotem postępowania jest stwierdzenie nieważności, podczas gdy zarzuty oparte na podstawie twierdzenia o abuzywności klauzul zmierzają do wykazania, że obowiązujące postanowienie umowne nie powinno wiązać powodów, z przyczyn wskazanych w art. 385¹ k.c. Dodatkowo, na przeszkodzie zastosowania w przedmiotowej sprawie instytucji z art. 385¹ k.c. stał fakt, że zakwestionowane przez powodów postanowienie dotyczyło głównego świadczenia z umowy (kwoty udzielonego kredytu) oraz zostało sformułowane w sposób jednoznaczny. Z przytoczonych powyżej względów zarzut dotyczący abuzywności analizowanego postanowienia, co miałyby skutkować jego nieważnością, należało uznać za niezasadny.

Wreszcie powodowie jako podstawę żądania pozwu wskazali na sprzeczność klauzuli walutowej z zasadami współzycia społecznego a także przepisami ustawy. Na wstępie wskazać trzeba, że dopuszczalność udzielania kredytów w obcej walucie wynika wprost z treści ustawy prawo bankowe (Dz.U. z 2015 r., poz. 128 j.t.) („p.b.”), gdyż w art. 69 definiującym umowę kredytu explicite wskazana jest „umowa o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska”. Trudno zatem uznać, że udzielenie kredytu w obcej walucie jest sprzeczne z przepisami ustawy, tym bardziej, że powodowie oprócz zdawkowego przywołania tej przesłanki nie przedstawili w tym zakresie żadnej dalszej argumentacji. Brak jest w ocenie Sądu podstaw do traktowania kredytu denominowanego jako skomplikowanego i ryzykownego instrumentu finansowego, podobnego do transakcji swap lub forward. Przede wszystkim wskazać trzeba, że instrument finansowy ma na celu inwestowanie i pomnażanie kapitału, podczas gdy kredyt hipoteczny zaciągany jest w celu zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych. W odniesieniu do wskazywanego przez powodów faktu, że przyszła wysokość kursu waluty obcej nie jest znana w chwili zawierania umowy, podkreślić trzeba, że związane z tym ryzyko obciąża obie strony. W przypadku wzrostu kursu waluty kredytobiorca musi uiścić większą kwotę w złotych (co stanowi jego ryzyko), natomiast w przypadku spadku kursu mniejszą ilość (co stanowi ryzyko banku). Nadto warto zauważyć, że także w przypadku kredytu w walucie krajowej w chwili zawierania umowy podawany jest jedynie szacunkowy koszt całkowity kredytu, bowiem ostateczna wartość (na co wpływa nieznana wysokość przyszłych odsetek) nie jest możliwa do ustalenia. W sytuacji wzrostu inflacji może dojść do wzrostu oprocentowania kredytu i tym samym wysokości odsetek, jakie musi spłacić kredytobiorca. Jasno wynika z tego, że kredyt złotówkowy również obciążony jest ryzykiem. Zatem sam fakt wpisania pewnego ryzyka w mechanizm spłacania kredytu nie jest sprzeczny z prawem.

Nie przekonywała również argumentacja powołująca się na podobieństwo kredytu denominowanego do opcji walutowej. Należało zwrócić uwagę, że również w przypadku kredytu w walucie krajowej kredytobiorca zobowiązany jest „efektywnie dostarczać złotówki” bankowi, gdyż w przeciwnym razie ten wypowie umowę i przystąpi do windykacji należności. Nie można się zgodzić ze stwierdzeniem, jakoby kredytobiorca był „czasowym i warunkowym właścicielem nieruchomości”. Okoliczność, że bank posiada zabezpieczenie na nieruchomości nie wywołuje takiego skutku,

zwłaszcza, że prawo polskie nie przewiduje możliwości bycia „warunkowym właścicielem” nieruchomości (art. 157 § 1 k.c. a contrario). Brak również podstaw do uznania, że samo wyrażenie kwoty udzielanego kredytu w walucie obcej jest sprzeczne z zasadami współzycia społecznego. Należy to uznać, za przejaw działania stron w ramach przysługującej im, zgodnie z art. 353¹ k.c., swobody umów.

Po raz kolejny podkreślić należy, że okoliczności zawarcia umowy, w postaci sprzecznego z zasadami współzycia społecznego działania pozwanej (które nie zostało w toku postępowania wykazane) nie mogą stanowić podstawy stwierdzenia, że sama treść czynności prawnej jest również z tymi zasadami sprzeczna.

W kontekście okoliczności sprawy kwestią wymagającą zastanowienia się była także dopuszczalność skonstruowania umowy kredytu w taki sposób, że dopuszczała ona nieograniczone ryzyko kursowe wynikające z możliwości zmiany kursu waluty kredytu. Postanowienia umowy nie ograniczały bowiem w żaden sposób możliwości wpływu na treść praw i obowiązków stron znacznych zmian kursu waluty, w której udzielono kredytu. Przy takiej konstrukcji umowy silne osłabienie waluty kredytu skutkuje wyraźnym osłabieniem praw banku, i na odwrót, silne umocnienie – które stało się faktem – skutkuje obciążeniem kredytobiorców znacznie większymi niż istniejące w dacie zawierania umowy. O ile bowiem w obecnym stanie prawnym sama dopuszczalność udzielenia kredytu w walucie obcej nie może – zdaniem Sądu – budzić wątpliwości, to już zastanowienia wymaga czy proste wyrażenie kwoty kredytu w walucie wymiennej, innej niż waluta, w której kredytobiorca zarabkuje i spłaca kredyt, nie prowadzi do skutków sprzecznych z istotą tej umowy.

Stosownie do art. 69 ust. 1 prawa bankowego, przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Wskazana definicja umowy kredytu jasno określa, że jej sednem jest z jednej strony (z perspektywy udzielającego kredytu) obowiązek oddania do dyspozycji określonej kwoty pieniężnej, zaś z drugiej strony (z pozycji biorącego kredyt) obowiązek zwrotu tej samej kwoty wraz z odsetkami i ewentualnie prowizją. Pomijając, jako w tym miejscu nieistotną, kwestię odsetek i prowizji, należy podkreślić, że przedmiotem umowy o kredyt jest ta sama kwota pieniędzy, którą kredytodawca oddaje kredytobiorcy do wykorzystania na oznaczony cel, a kredytobiorca ma obowiązek zwrócić. Jedną z istotnych cech umowy kredytu jest bowiem zwrotność udzielonych środków. Nie wydaje się zatem, aby umowa, która przewiduje obowiązek kredytodawcy udostępnienia określonej kwoty pieniężnej, natomiast na kredytobiorcę nakłada obowiązek zwrotu znacząco innej kwoty, np. dwa razy mniejszej lub dwa razy większej, mieściła się w ustawowych ramach zakreślonych dla umowy kredytu. Nie można zakwalifikować jako kredytu umowy nakładającej na bank obowiązek oddania do dyspozycji klienta kwoty, gdyby – niezależnie od wysokości przewidzianych odsetek i prowizji – na drugą stronę nałożono obowiązek zwrotu kwoty znacząco innej, np. dwukrotnie wyższej. Kwoty o której nie można już powiedzieć, że jest „kwotą wykorzystanego kredytu”. Zawarcie takiej umowy należałoby uznać za sprzeczne z prawem, a mianowicie z naturą umowy kredytu, i dlatego nieważne. Ustawowe cechy umowy kredytu wynikające z art. 69 prawa bankowego pozwalają nadto przyjąć, że korzyścią, dla osiągnięcia której bank zawiera umowę kredytu i ponosi ryzyko kredytowe powinny być ustalone w umowie odsetki i prowizja, a nie nieprzewidziane prawem powiększenie kwoty pozostawionej do dyspozycji kredytobiorcy. Pozostaje ocenić czy przypadek odejścia od istotnych cech umowy kredytu miał miejsce w sprawie.

Powodowie i pozwany bank zawarli umowę o udzielenie kredytu w kwocie 198.200 franków szwajcarskich, która miała być spłacana w systemie rat annuitetowych. Kwota kredytu wyrażona w walucie wymiennej nie uległa do chwili wniesienia pozwu, ani zamknięcia rozprawy żadnemu podwyższeniu. Zgodnie z postanowieniami umowy ulegała ona zmianom w czasie tylko poprzez pomniejszanie o części kapitału spłacane w kolejnych ratach. Patrząc z perspektywy literalnych zapisów umowy i szacując kwotę kredytu w walucie, w której udzielono kredytu, nie można było wątpić, że umówiona wyżej istotna cecha umowy o kredyt w postaci obowiązku zwrotu przez kredytobiorców tej samej kwoty, która została im udostępniona do korzystania – została zachowana.

Istnieje jednak jeszcze inna perspektywa oceny spornej umowy. Powodowie zwrócili się do pozwanego o udzielenie im kredytu w kwocie 400.000 zł. Kredyt miał być przeznaczony na budowę domu w Polsce, finansowaną w złotych. Kredyt został wypłacony w złotych, po dokonaniu przeliczenia umówionej kwoty franków szwajcarskich. Z okoliczności sprawy nie wynikało, aby powodowie zarabiali w walucie innej niż złote polskie i w takiej też walucie mieli spłacać kredyt. Dokonywane przez nich zgodnie z umową wpłaty rat kredytu (potrącenia dokonywane przez bank) były czynione z rachunku złotówkowego, a następnie przeliczane na walutę kredytu po kursie przewidzianym w tabeli prowadzonej przez pozwanego. Uwzględniając fakt dokonywania przez powodów spłaty kredytu w złotych i wzrost kursu waluty kredytu w stosunku do złotówki, w okresie przed zamknięciem rozprawy, w przybliżeniu dwukrotnie, z około 2 zł za 1 franka szwajcarskiego w chwili zawierania umowy do około 4 zł w dacie zamknięcia rozprawy, oznacza, to że w sensie ekonomicznym łącząca strony umowa wykreowała dla powodów obowiązek zwrotu kwoty zasadniczo innej niż otrzymana na podstawie zawartej umowy kredytu, tj. kwoty około dwukrotnie wyższej. W dniu zawierania umowy powodowie mieli do zwrotu w przeliczeniu na złotówki kwotę około 400.000 zł, co wynika z pomnożenia kwoty kredytu (198.200 CHF) przez ówczesny kurs franka szwajcarskiego wynoszący w przybliżeniu 1 CHF = 2 zł, nie licząc korzystnej dla powodów odchyłki w wypłacie ostatniej transzy spowodowanej rosnącym już wówczas kursem waluty kredytu. Po kilku latach realizowania umowy i istotnej zmianie kursu waluty kwota pozostała do spłaty wynosiła jednak, pomijając niewielką spłaconą dotychczas część kapitału, dwukrotnie więcej, gdyż nastąpiła znacząca aprecjacja waluty kredytu wycenianej obecnie po kursie 1 CHF = 4 zł. Taki stan rodził – w ocenie Sądu – poważne wątpliwości odnośnie zgodności umowy o udzieleniu kredytu w walucie wymiennej bez jakiegokolwiek mechanizmu ograniczającego ryzyko kursowe, z naturą umowy o kredyt.

Przede wszystkim jednak trzeba było zauważyć, że znaczący wzrost obciążenia powodów kosztami obsługi zawartej z pozwanym umowy nie wynikał z samego faktu, że udzielono kredytu w walucie wymiennej osobom zarabiającym w złotych, które miały w ostatnio wymienionej walucie dokonywać spłat, tylko z faktu, że umowa nie zawierała żadnych ograniczeń w obciążaniu stron ryzykiem zmiany kursu waluty kredytu. W przypadku niewielkich zmian kursów waluty kredytu umowa łącząca strony nie rodziłaby żadnych wątpliwości co do zgodności z prawem. Za sprzeczne z prawem, w szczególności z naturą umowy kredytu, nie można bowiem uznać samego udzielenia kredytu w walucie wymiennej, ani nawet wpisania w umowę pewnego ryzyka wynikającego ze zmian kursu tej waluty. Przy pewnych zmianach kursu, np. w granicach, o których mowa w instrukcji udzielanej pracownikom pozwanego, tj. do 20 %, natura umowy zostaje zachowana. Kredytobiorca pozostaje obciążony zwrotem uzyskanej na podstawie kredytu kwoty, z tym, że w granicach rozsądku mniejszej lub większej, w zależności od aktualnego kursu waluty kredytu. Za sprzeczną z istotą umowy kredytu należałoby uznać dopiero taką jej konstrukcję, która skutkuje obowiązkiem zwrotu zupełnie innej kwoty, np. dwa razy mniejszej lub większej od udzielonego kredytu.

Powyższe rozważania nie mogły jednak prowadzić do uwzględnienia podstawowego żądania pozwu, gdyż powodowie nie kwestionowali braku w umowie ograniczenia ryzyka kursowego tylko samą dopuszczalność udzielenia im kredytu w walucie wymiennej, co niewątpliwie jest prawnie dopuszczalne.

Podsumowując powyższe należało ocenić, że łącząca strony umowa w części zaskarżonej przez powodów, tj. w zakresie udzielenia kredytu w walucie wymiennej, była – w braku argumentów mogących prowadzić do przeciwnego wniosku – ważna. Żądanie powodów o ustalenie jej nieważności nie nadawało się zatem do uwzględnienia.

W odniesieniu do roszczenia ewentualnego o zasądzenie kwoty 46.5669 zł nadpłaconej – zdaniem powodów – w związku ze stwierdzeniem nieważności postanowienia z § 2 ust. 1 umowy (nazwanego przez powodów klauzulą walutową) stwierdzić trzeba, że jego uwzględnienie wymagałoby uznanie zasadności roszczenia głównego, co w oczywisty sposób czyni je bezzasadnym, skoro zostało ono zgłoszone jako ewentualne, tj. podlegające rozpoznaniu wyłącznie w razie nieuwzględnienia roszczenia głównego. Skoro powodowie zawarli ważną umowę o kredyt w walucie wymiennej, nie mogą zasadnie domagać się różnicy pomiędzy tym, co zapłacili na podstawie łączącej ich z pozwanym umowy, a tym ile musieliby zapłacić, gdyby zawarli umowę o kredyt złotówkowy.

Odnosnie żądania ewentualnego zasądzenia kwoty 3.355 zł wynikającej z tzw. spreadu wskazać trzeba, że powodowie nie domagali się stwierdzenia bezskuteczności postanowień umowy dotyczących przeliczenia wpłat złotówkowych na

walutę kredytu (§ 22 (...)). Nie przedstawili argumentów, które mogłyby przemawiać za uznaniem tych postanowień za abuzywne. W związku z tym brak było podstaw do uwzględnienia tego żądania. Dodatkowo należy zaznaczyć, że w toku postępowania powodowie nie twierdzili ani też nie wykazali, że kurs, po jakim pozwana dokonywała przeliczeń waluty różnił się niekorzystnie w stosunku do kursu rynkowego, co miałyby skutkować uzyskaniem przez pozwaną nieuprawnionych korzyści kosztem powodów.

Podsumowując, stwierdzić należało, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie i podlegało oddaleniu, w związku z czym Sąd orzekł jak w punkcie 1. wyroku.

Ponieważ powodowie przegrali niniejszą sprawę w całości, to, co do zasady, ciążył na nich obowiązek zwrotu pozwanej poniesionych przez nią kosztów procesu (art. 98 k.p.c.). Sąd zważył jednak, że w okolicznościach sprawy wykonanie umowy niewątpliwie wywołuje u powodów uzasadnione poczucie krzywdy i niesprawiedliwości. Ostatecznie bowiem, jak już wspomniano, wszelkie operacje przeliczania kwot wyrażonych w złotych na franki szwajcarskie miały czysto wirtualny charakter. Pozwana nie ponosiła z tego tytułu żadnych kosztów, jednocześnie zaś – w związku ze zmianami kursu walutowego – doszło do znacznego wzrostu obciążenia powodów. Skoro powodowie zaciągnęli kredyt w czasie, kiedy 1 frank szwajcarski kosztował około 2 zł, a w dacie zamknięcia rozprawy tenże frank kosztuje około 4 zł, to znaczy, że powodowie spłacają obecnie kwotę około dwukrotnie wyższą od otrzymanej na podstawie zawartej z pozwanym Bankiem umowy. Dodatkowo nie ulegało wątpliwości, że przedmiotowa sprawa nie miała charakteru skomplikowanego dla pozwanej. Umowa zawierana na wzorcu miała typowy, standardowy charakter w związku z czym analiza podnoszonych przez powodów zarzutów nie powinna była nastęrczać pozwanej oraz działającemu w jej imieniu profesjonalnemu pełnomocnikowi większych trudności. W świetle przedstawionych powyżej okoliczności Sąd doszedł do przekonania, że w sprawie zachodził wypadek szczególnie uzasadniony, o którym mowa w art. 102 k.p.c., dlatego też odstąpił od obciążania powodów kosztami procesu, orzekając jak w punkcie 2. wyroku.